

Ireneusz Werbiński

Potrzeba realizacji charyzmatu eremickiego w czasach współczesnych

Collectanea Theologica 69/4, 55-70

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IRENEUSZ WERBIŃSKI, WŁOCŁAWEK-WARSZAWA

POTRZEBA REALIZACJI CHARYZMATU EREMICKIEGO W CZASACH WSPÓŁCZESNYCH

Obserwacja codziennego życia potwierdza, że wielu ludzi dziś wręcz fascynuje się wartościami materialnymi. Powszechne korzystanie z techniki przyzwyczajają wielu do wygodnictwa, co z kolei powoduje, że nie stawiają sobie wysokich wymagań. Zaś hałas i wielka ilość informacji powodują, że coraz więcej ludzi nie znajduje czasu na wyciszenie się, na głębsze zastanowienie się nad sensem i ostatecznym celem życia. Śledząc historię życia duchowego można dostrzec, że zjawisko to w większym lub mniejszym stopniu występowało prawie zawsze, np. po Edykcie mediolańskim (313 r.) wielka liczba pogan przyjęła chrzest interesownie: jedni, aby nie utracić stanowiska pracy, inni dla jakichś innych powodów. W rzeczywistości wpłynęło to na ogólne sflacyfikowanie życia duchowego¹. W tym samym czasie można też było zaobserwować zjawisko odwrotne, wielu chrześcijan odczuwało powołanie do radykalnego naśladowania Chrystusa. Ci, wyrzekając się dóbr materialnych, wybierali miejsca zaciszne i oddawali się medytacji nad słowem Bożym oraz modlitwie. U tych wiernych możemy mówić o charyzmacie eremickim. Podobnie jest i dziś, z jednej strony zauważalne jest sflacyfikowanie życia duchowego u ogółu wiernych, z drugiej zaś wielu odczuwa potrzebę realizacji głębszego życia duchowego.

W ogólnym rozumieniu charyzmat jest darem Boga udzielonym konkretnemu człowiekowi². Wówczas, kiedy człowiek pozytywnie odpowie na wezwanie Boże, dar ten rodzi w nim dyspozycję – uzdalnia do określonej służby. Tak pojęty charyzmat jest owocem współpracy człowieka z łaską Bożą, jest dostępny dla wszystkich wiernych i zawsze jest dany w służbie jakimś wartościom.

¹ Por. T. Kaczmarek, *Idealy życia pustelniczego w IV wieku*, w: *Wczesnochrześcijańska asceza*, red. F. Drączkowski i J. Pałucki, Lublin 1993, s. 59.

² Por. *Charyzmaty*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1, Katowice 1985, s. 82-83; *Charyzmaty*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 112-115.

Współczesna teologia najczęściej łączy charyzmaty z osobą Ducha Świętego. Każdy, kto został ochrzczony, wchodzi w organiczną jedność z Duchem Świętym, a tym samym ma udział w Jego darach. II Sobór Watykański w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* mówi, że dary charyzmatyczne obok sakramentów i posług (biskupich i księży) są wyrazem działania Ducha Świętego. Najczęściej udziela On swych darów wiernym w celu duchowej odnowy Kościoła. Dary te należy przyjmować w duchu wiary, zgodnie z wolą Bożą (por. KK 12). Dlatego zawsze trzeba badać autentyczność charyzmatów (por. 1 Tes 5, 19-21). W Kościele ocena autentyczności charyzmatów należy do Jego przełożonych.

Można powiedzieć, że czasy współczesne charakteryzuje pewien paradoks: z jednej strony nie ma sprzyjających warunków do rozwoju charyzmatu eremickiego, a z drugiej wielu ludzi odczuwa potrzebę jego realizacji. W tym miejscu rodzi się pytanie, jak rozumieć charyzmat eremicki? co należy do jego istoty?

Geneza, podstawowe założenia i rozwój ruchu eremickiego

Ruch eremicki od samego początku przybierał różne formy, a ich bogactwo jest tak duże, że nie da się w sposób jednolity mówić o tej formie życia³. Na podstawie dostępnych dziś źródeł można powiedzieć, że początki tego typowo chrześcijańskiego ruchu sięgają III w. naszej ery. Znalazł on podatny grunt do rozwoju, głównie na terenie Egiptu i został określony jako *ruch pustelniczo-zakonny*⁴. Badacze tego ruchu podkreślają, że przyczyn jego zrodzenia się trzeba szukać w Piśmie Świętym i katechezie wczesnochrześcijańskiej⁵, co niewątpliwie jest prawdą, ale nie sposób dziś odpowiedzieć na wiele szczegółowych pytań, a to dopiero w pełni pozwoliłoby ukazać przyczyny eremityzmu wczesnochrześcijańskiego. Z dużym prawdopodobieństwem można dziś powiedzieć, że już w I w. chrześcijaństwo dotarło do Egiptu, natomiast musi zastanawiać fakt, że intensywne zainteresowanie ruchem eremickim na tym terenie nastąpiło dopiero w pierwszej połowie III w., gdy przełożono Biblię na język koptyjski i chrześcijaństwo zostało przyjęte przez Koptów. Wówczas miał nastąpić prawdziwy wybuch eremityzmu:

³ J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1946, s. 47n.

⁴ Por. *Pierwsza Księga Starców, Gerontikon*, Kraków 1992, s. 5.

⁵ Por. M. Starowieyski, *Świętość w życiu i myślach pustelników egipskich IV wieku*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 6, Warszawa 1972, s. 371.

„(...) tysiące neofitów, ludzi prostych, przeważnie chłopów porwanych nauką chrześcijańską wychodzi na pustynię, aby tam pędzić życie pełne umartwienia”⁶.

Biorąc pod uwagę przekrój społeczny można powiedzieć, że pustelnicy egipscy byli przeważnie ludźmi prostymi (wielbłądnicy, ciastkarze itp.)⁷. Byli wśród nich też ludzie z marginesu społecznego (zbrodniarze i prostytutki). Niektóre świadectwa mówią, że nie brakowało też wśród pustelników ludzi z arystokracji i intelektualistów⁸. Ponieważ większość wśród pustelników stanowili ludzie prości, myśleli oni w sposób obrazowy i konkretny, ale jednocześnie bardzo głęboki i elastyczny, zabarwiony dowcipem i humorem. Do takiego stwierdzenia upoważniają nas apoftegmaty⁹, które są świadectwem wielkiego bogactwa duchowego eremitów starających się przekazać je innym. Apoftegmaty najczęściej mówią o mężczyznach, bowiem oni w przeważającej części tworzyli ruch pustelniczy. Kobiety do czasu powstania zgromadzenia pustelnic, musiały ukrywać swą płć, gdy chciały realizować charyzmat eremicki. Apoftegmaty wspominają też o mężczyznach żonatych i niezonatych. Czasami małżonkowie za obopólną zgodą podejmowali życie pustelnicze. Zdarzały się przypadki zabierania dzieci na pustynię. Wszystko to świadczy o przegromnym bogactwie przekroju osobowego życia pustelniczego.

Pustelników nazywano anachoretami (gr. *anachoreo* – oddalam się), eremitami (gr. *eremos* – pustynia) lub mnichami (gr. *monachos* – pojedynczy). Mnisi mieszkali w surowych celach, zbudowanych z kamienia zlepionego piaskiem i przykrytych gałęziami, lub w naturalnych jaskiniach, których na pustyni egipskiej było dużo. Z apoftegmatorów wynika, że mnisi dążyli do tego, aby wnętrza ich pomieszczeń były proste i ubogie. Zdarzały się jednak wypadki, że ten ideał nie był w pełni realizowany przez jakiegoś mnicha. Praktyka pokazała, że nie da się zrealizować życia pustelniczego w sposób absolutny. Mnich odcinając się od świata przyjmował ucznia, który dbał o jego podstawowe potrzeby. Pustelnicy spotykali się też na wspólnych Mszach św., przy zakupie żywności czy sprzedaży własnych wyrobów¹⁰.

⁶ *Księga Starców, Gerontikon...*, s. 6; por. E. Wipszycka, *Egipt ojczyzna mnichów*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 23, Warszawa 1986, z. 1, s. 23.

⁷ J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie...*, s. 54.

⁸ *Pierwsza Księga Starców, Gerontikon...*, s. 10.

⁹ W języku i kulturze greckiej „apophthogma” oznacza krótkie interesujące opowiadanie, anegdotę lub powiedzenie.

¹⁰ *Pierwsza Księga Starców, Gerontikon...*, s. 13.

Pustelnicy starali się przestrzegać ustalonego porządku dnia, który rozpoczynał się modlitwą. Po modlitwie eremita pracował przez ustalony czas, by następnie spożyć posiłek (czasami był to jedyny posiłek w ciągu dnia). Po nim krótko odpoczywał i znów szedł do pracy, po której modlił się i oddawał czytaniu duchowemu. Pustelnicy często spotykali się na rozmowach dotyczących spraw duchowych. Niejednokrotnie też czuwali i modlili się przez całe noce¹¹. Ciekawe jest, że choć fundament życia duchowego eremitów opierał się na modlitwie, mocno akcentowano znaczenie pracy. Każdy pustelnik musiał utrzymać się z pracy rąk własnych, a wymigiwanie się od pracy, choćby pod pozorem modlitwy, było surowo karane. Mnichom najczęściej zalecano pracę fizyczną i to tak dobraną, aby podczas jej wykonywania można było się modlić. We wskazaniach duchowych dla mnichów widać wielką mądrość: ich praca, modlitwa, czytanie duchowe, posiłki, praktyki ascetyczne, zmierzały do uformowania dojrzałej osobowości w wierze i miłości, czyli do świętości. A śmiało można powiedzieć, że jest to najwyższy wymiar rozwoju osobowego człowieka.

W ruchu eremickim pustynia ma nie tyle znaczenie geograficzne, ile duchowe – oznacza opuszczenie tego, co jest źródłem zła i egoizmu¹². Decyzja na eremicki styl życia musiała być całkowita i bezwzględna. Należało porzucić wszystko, co się posiadało i kochało, nawet swoich najbliższych: rodziców, krewnych, żonę, dzieci itd¹³. Podkreślano, że motywem pójścia na pustynię nie może być ucieczka, ale ten tylko może się na nią udać, kogo Bóg wezwie. Dlatego ten, kto chciał prowadzić eremicki styl życia, najczęściej udawał się do starca, który najpierw miał mu pomóc odczytać wolę Boga, a gdyby się okazało, że jest powołany do życia pustelniczego, miał go odpowiednio przygotować do jego realizacji. Uczeń przyjęty przez starca przebywał u jego boku, naśladował go, słuchał jego pouczeń, uczył się pokory i milczenia, czyli zasad świętego życia¹⁴.

Epokę współczesną często nazywa się czasem technicznej i zurbanizowanej cywilizacji, która z jednej strony ułatwia człowiekowi życie, ale z drugiej wywołuje głęboki niepokój, zagubienie, a niejednokrotnie utratę sensu życia. W tej sytuacji niektórzy np. odbierają sobie życie,

¹¹ Por. *tamże*, s. 15.

¹² Por. K. Osińska, *Pustelnicy dziś*, Warszawa 1988, s. 10 n.

¹³ Aziz S. Atiya, *Historia Kościołów wschodnich*, Warszawa 1978, s. 53.

¹⁴ *Pierwsza Księga Starców, Gerontikon...*, s. 21.

inni uciekają w różne obszary, które i tak nie uzdrawiają ich wewnętrznie. Niektórych zaś aktualna sytuacja społeczna skłania do zastanowienia się nad przyczynami niezadowolenia, niepokoju czy utraty sensu życia współczesnego człowieka. Można odpowiadać na te pytania z punktu widzenia naturalnego, a można też spojrzeć głębiej, w ich wymiar duchowy – nadprzyrodzony. Wówczas można dostrzec organiczny związek między wszystkimi problemami człowieka, a Wcieleniem Słowa Bożego. Jezus wszedł w ten świat po to, aby odnowić jego oblicze i odrodzić duchowo człowieka. Każdy, kto przez chrzest staje się dzieckiem Jezusa, nie powinien uciekać z drogi powołania życiowego, którą wyznaczył mu Bóg. Chrześcijanie zostali powołani do życia w świecie, ale nie na sposób świata, lecz po to, aby świat uświęcili od wewnątrz. Powinni sobie uświadomić to, że siły do takiego przeobrażania nie znajdują w świecie, lecz w Bogu. Troska Boga o to, żeby świat stawał się coraz bardziej ludzki, a człowiek wzrastał w świętości, między innymi wyraża się w tym, że wielu ludzi dziś chce realizować charyzmat eremicki.

Należy zwrócić uwagę na to, że ruch eremicki nigdy nie był ruchem masowym i tak też jest dzisiaj. Błędem byłoby nazywanie go ruchem elitarnym, ale dotyczyć on będzie mniejszości. Niewątpliwie duszpasterstwo w Kościele nie może tracić z oczu wszystkich, ale jego wysiłek szczególnie powinien iść w kierunku formowania ludzi o głębszej i żywej wierze. Można powiedzieć, że wysiłek duszpasterski powinien owocować nie w ilości, ale w jakości – jakości świadectwa życia¹⁵.

Główne elementy charyzmatu eremickiego

W ruchu eremickim można dostrzec dwie tendencje: jedną zmierzającą ku życiu w samotności, a drugą ku życiu wspólnemu. Można powiedzieć, że obydwie znalazły swój wyraz w formach życia monastycznego. Klasztory monastyczne zachowują w mniejszym lub większym stopniu warunki życia samotnego i wspólnotowego¹⁶. Wprost i w sposób pełny,

¹⁵ Por. S. Świeżawski, *Kościół posoborowy ma wiek Chrystusowy*, Nasz Dziennik 273 (1998), s. 10-11.

¹⁶ Kartuzi np. prowadzą życie na pół eremickie. Każdy mnich ma celę, która tworzy całość wspólnotową z innymi celami. Trapiści i benedyktyni w zasadzie prowadzą życie wspólnotowe, a samotność jest gwarantowana przez milczenie i klauzurę. Można powiedzieć, że najbardziej wierni ruchowi eremickiemu, a jednocześnie idący z duchem czasu danej epoki, pozostali kameduli. Spośród mnichów zachodnich tworzą oni wspólnoty zarówno cenobickie jak i eremickie.

szukający najwierniejszego odtworzenia pierwotnej formy życia mniszego, charyzmat eremicki jest realizowany w klasztorach, bądź też przez niewielką liczbę pustelników¹⁷. Natomiast można też mówić o potrzebie realizowania przez ludzi żyjących w świecie tego, co nazwalibyśmy duchem charyzmatu eremickiego. Charyzmat eremicki jest realizowany przez: wyciszenie, ascezę, pracę ręczną i modlitwę. Duch charyzmatu eremickiego zostanie zachowany dotąd, dopóki realizujący go pozostaje człowiekiem pustyni, mimo pewnego zaangażowania w życie świata. W realizacji ducha charyzmatu eremickiego większy nacisk położony jest na modlitwę liturgiczną, dzieła miłosierdzia, pracę intelektualną, nauczanie i apostołstwo.

1. Wyciszenie – ideałem, do którego dążył każdy eremita była *hesychia* – greckie słowo oznaczające szczególny rodzaj wyciszenia. Głównym celem eremity było wyciszenie w sobie wszystkiego, co było w nim ze świata, a zbliżanie się do „życia anielskiego, życia nieba”¹⁸. Do uzyskania jak najpełniejszego wyciszenia muszą być spełnione pewne warunki. Można się wyciszyć żyjąc w świecie, choć jest to bardzo trudne, ale podstawowym miejscem wyciszenia jest pustynia¹⁹. Chcąc dawać świadectwo Chrystusowi w środowiskach trudnych (np. przestępczych, wśród ludzi z marginesu społecznego), które z jednej strony są bardzo zamknięte na prawdę o Chrystusie, a z drugiej chcą wchłonąć dającego świadectwo, potrzebujemy wyciszenia bardziej niż dawni pustelnicy. „Jeżeli mamy być zawsze dostępni dla innych nie tylko fizycznie, lecz również przez empatię, współczucie, przyjaźń, rozumienie i bezgraniczną *caritas* – potrzebujemy ciszy. Cisza jest również nieodzowna, abyśmy mogli udzielić radosnej, niestrudzonej gościny nie tylko w domu i pożywienia, lecz także gościny rozumu, serca, ciała i duszy”²⁰. Cisza w doświadczeniu eremickim jest znakiem prawdziwego poszukiwania Boga przez człowieka. Taka cisza nie jest wyłącznym przywilejem zakonów kontemplacyjnych. Może być ona dostępna dla każdego człowieka, który kocha Boga, usłyszał Jego głos w swoim sercu i nie jest obojętny na Boże wołanie. Z doświadczenia życia chrześcijańskiego na przestrze-

¹⁷ „Powołanie pustelnicze jest rzadkością, lecz nie oznacza to wcale, jakoby w ogóle nie występowało, nie miało prawa do egzystencji i do tego, aby o nim nie rozmyślać”. – T. Merton, *Życie w milczeniu*, Kraków 1991, s. 48.

¹⁸ *Pierwsza Księga Starców, Gerontikon...*, s. 21.

¹⁹ Por. C. De Hueck Doherty, *Pustynia*, Warszawa 1991, s. 30nn.

²⁰ Por. *tamże*, s. 22.

ni dziejów można powiedzieć, że tam, gdzie jest zgiełk – zgiełk wewnętrzny i chaos – tam nie ma Boga²¹.

Pustynia, wyciszenie czy samotność, w charyzmacie eremickim nie oznaczają miejsc czy przestrzeni, ale stan duchowy człowieka. Dlatego słusznie T. Merton mówi, że „najistotniejsza samotność nie znajduje się na zewnątrz ciebie (...), ale na dnie twojej własnej duszy”²². Źródłem tej samotności jest potrzeba, która nie da się zaspokoić jakąś wartością stworzoną. „Powinniśmy więc zawsze pamiętać, że szukamy samotności jedynie po to, ażeby w niej wzrastać w miłości Boga i ludzi”²³. Taką samotność człowiek może odnaleźć w każdym dniu swego życia, wykonując codzienne prace i żyjąc wśród ludzi. W praktyce, aby realizować taką samotność w wirze codziennego życia, trzeba mieć jakieś miejsce odosobnienia, gdzie nikt z ludzi nas nie znajdzie i nie zakłóci wewnętrznej ciszy.

Ojcowie pustyni byli przekonani o tym, że ciszę mnicha najczęściej zakłócają pokusy pochodzące od Szatana. Inteligencja Szatana objawia się w tym, że pokusy są dostosowane do słabości konkretnego człowieka. Walka z nimi bywa nieraz dramatyczna i upodabnia mnicha do mężczyzny. Wydaje się, że człowiek współczesny prezentuje odwrotny sposób myślenia na temat Szatana jak ojcowie pustyni. Oni byli przekonani o jego realnym istnieniu i działaniu. Zdawali sobie sprawę z tego, że naturalnymi siłami nie są w stanie opierać się Szatanowi, dlatego modlili się o łaskę wiary i prosili Boga o umacnianie w tej walce²⁴.

T. Merton zwraca uwagę na to, że jeśli ktoś szukałby odosobnienia, zrywając ze światem dlatego, że jest mu niemiły, nie osiągnie spokoju i nie znajdzie samotności²⁵. Nie osiągnie też samotności wówczas, jeżeli dąży do niej dlatego, że np. woli ją od towarzystwa ludzi. Wówczas nie osiągnie wewnętrznej wolności, która jedynie może być podstawą samotności, a dać ją może jedynie Chrystus. Trapista z Gethsemanii jest zdania, że odnowa życia samotniczego w jego najróżniejszych formach jest czymś ważnym dla Kościoła współczesnego²⁶. Ma on na myśli małe wspólnoty eremickie praktykujące samotność, modlitwę, pracę ręczną

²¹ Por. *tamże*, s. 23.

²² T. Merton, *Posiew kontemplacji*, Kraków 1989, s. 43.

²³ *Tamże*, s. 42.

²⁴ Literatura monastyczna bardzo szczegółowo opisuje walkę eremitów z Szatanem, por. *Pierwsza Księga Starców, Gerontikon...*, s. 22.

²⁵ T. Merton, *Posiew kontemplacji...*, s. 43.

²⁶ Por. tenże, *Pierwotny ideał karmelu*, w: *Szukanie Boga*, Kraków 1988, s. 352.

i tradycyjne ćwiczenia samotniczego życia, ale równocześnie realizujące w ograniczonym zakresie jakieś formy wyspecjalizowanego apostołatu²⁷. „Zewnętrzne kontakty musiałyby być niewielkie i dobrane. Nie mogłyby być stałego apostołatu. Powinno tam być miejsce dla kontemplacyjnego i duchowego dialogu z ludźmi świeckimi i członkami zakonów”²⁸. Owocem tak rozumianego apostołatu byłoby rozszerzanie głębokiego życia duchowego wbudowanego w każdą formę ludzkiego bytowania. „Wszystkie prawdziwie kontemplacyjne dusze nie to mają wspólne, że zbierają się wyłącznie na pustyni, albo że zamykają się w odosobnieniu, lecz to, że gdzie jest On [Jezus]²⁹, są także i one”³⁰.

Od strony ludzkiej do realizacji charyzmatu eremickiego trzeba się odpowiednio przygotować, aż do całkowitego zrezygnowania z siebie. Wówczas człowiek jest usposobiony do tego, aby pozostawać sam na sam z Bogiem, bez względu na to gdzie się znajduje: na wsi, w mieście, czy w klasztorze. Chociaż taki człowiek żyje w czasie, ale jest w pełni otwarty na nieskończoność. To otwarcie pozwala Bogu uzdolnić go do doskonałego wypełniania charyzmatu eremickiego. Eremita bowiem musi podjąć stanowczą decyzję, która oparłaby się próbie pustyni, gdzie spotyka się z niepewnością, niebezpieczeństwami, upokorzeniami i lękiem. Można więc powiedzieć, że eremita cały czas żyje w obliczu śmierci, co jest dla niego najwyższym wymiarem próby³¹.

2. Modlitwa – T. Merton stwierdza, że eremita jest przede wszystkim człowiekiem modlitwy nieustannej i duchowej³². Źródłem potrzeby modlitwy eremity jest głębokie przekonanie o swoim duchowym ubóstwie, a tym samym zależności od Boga³³. Skoro eremita we wszystkim: w sprawach materialnych i duchowych zależy bezpośrednio od Boga, wszystko to jest przedmiotem jego modlitwy. Dlatego między życiem i modlitwą u człowieka pustyni występuje organiczny związek, który można określić mianem modlitwa-życie. Warto zwrócić uwagę na to, że między sformulowaniem modlitwa-życie, a sformulowaniem modlitwa

²⁷ Jako przykład takich wspólnot Merton podał sposób życia zaproponowany przez Karola de Foucauld dla jego pustelników na Saharze.

²⁸ T. Merton, *Pierwotny ideał...*, s. 353.

²⁹ Dodatek autora.

³⁰ T. Merton, *Myśli w samotności*, Kraków 1975, s. 85.

³¹ Psychologia określa ją jako próbę graniczną.

³² Por. T. Merton, *Myśli w samotności...*, s. 95.

³³ W życiu pustelników realizują się słowa psalmisty: „Ja zaś jestem ubogi i nędzny, ale Pan troszczy się o mnie” (Ps 39,18).

i życie występuje różnica jakościowa. W sformułowaniu modlitwa-życie wyraża się najpełniejszą, jaka tylko jest możliwa, ich jedność. Tę jedność można obrazowo przedstawić w wymiarze krzyża, którego ramiona wzajemnie się przecinają. Modlitwa może wyrażać kierunek wertrykalny – łączność z Bogiem, a życie horyzontalny – łączność z braćmi. W każdej chwili życia u eremity te dwie rzeczywistości tworzą jedność. Należy zaznaczyć, że taka postawa zawsze jest podawana jako wzór dla każdego chrześcijanina.

U podstaw modlitwy samotnika możemy też dopatrzeć się też głębokiej wiary w to, że jego modlitwa zawsze otrzymuje odpowiedź od Boga. Dlatego eremita wsłuchuje się w głos Boży odczytywany we własnym sumieniu. Ludzie, którzy chcieli jak najpełniej usłyszeć głos Boga, zawsze szukali najbardziej ku temu sprzyjających warunków. Doświadczenie wieków pokazuje, że Ojca najlepiej można usłyszeć w samotności. Eremicie zawsze chodziło o takie słuchanie, które pogłębiałoby w nim wiarę i miłość, czyli prowadziło do życia w pełni duchowego. Dlatego eremici chcieli dotrzeć do poznania Boga, ale jednocześnie karmić się chlebem życia, którym jest Jezus obecny w Eucharystii (por. J 6, 58). „Życie samotnika jest więc życiem tego, którego Ojciec wyprowadził na pustynię, aby tam jego jedynym pokarmem duchowym był Jezus. Życie samotne musi więc być nieustanną komunią i dziękczynieniem, w którym oglądamy przez wiarę wszystko, co pochodzi z głębi Boga i tracimy ochotę na inne życie lub inny pokarm”³⁴.

U eremitów świadomość trudności, które mnich napotyka na drodze modlitewnego skupienia, była tak silna, że modlitwę uważali za najtrudniejsze zajęcie. W niektórych wypowiedziach ojców pustyni spotykamy stwierdzenie, że we wszystkim, w czym się mnich ćwiczy, o ile jest wytrzymały, nabiera sprawności, iż z czasem przychodzi mu one coraz łatwiej. W modlitwie zaś musi ćwiczyć się bez końca i nigdy nie będzie mu ona przychodzić łatwo³⁵. Świadomość trudu związanego z modlitwą nie zniechęcała mnichów, bowiem byli przekonani, że trwanie przy Bogu na modlitwie jest najskuteczniejszym lekarstwem na trudy pustynnego życia³⁶. Między innymi w tym przekonaniu można się dopatrywać źród-

³⁴ T. Merton, *Myśli w samotności...*, s. 96.

³⁵ Por. *Apoftegmaty ojców pustyni*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 23, Warszawa 1986, z. 1, s. 100.

³⁶ „Mówiąc o trudnościach modlitwy, a nawet określając je jako największe w pustelniczym życiu, jednocześnie podkreślano jej absolutną konieczność”. – H. Pietras, *Medytacja jako wznoszenie umysłu do Boga według greckich Ojców Kościoła*, *Życie Duchowe* 2 (1995), s. 104.

ła pragnienia każdego mnicha, aby nieustannie trwać na modlitwie (por. 1 Tes 5, 16)³⁷.

T. Merton mówi, że niewtajemniczeni mogą sobie wyobrazić, że chodzi tu o nieustanne trwanie na klęczkach i odmawianie jakichś tekstów modlitewnych³⁸. Takie wyobrażenie o modlitwie wywołuje poczucie nudy, niemożności jej zrealizowania i rodzi jej negatywny obraz. Nieustanne trwanie mnicha na modlitwie nie oznacza jakiegos negatywnego wysiłku zmierzającego do odrzucenia wszelkich zajęć, by poświęcić się wyłącznie recytowaniu specjalnych formułek i rozważaniu określonych tematów. Eremita miał dążyć do tego, aby stale żyć w atmosferze modlitwy, to znaczy, zwracać się do Boga całym sobą, oddając głębię swego wnętrza Jego miłości przebaczącej. Wówczas „wszystko staje się modlitwą, skoro chcesz, aby nią było”³⁹. Trapista z Gethsemanii jest zdania, że nie jest trudno modlić się bez przerwy, jeżeli modlitwa nie ogranicza się jedynie do umysłu lub serca, lecz ogarnia nas całych razem ze wszelkimi naszymi czynnościami⁴⁰.

3. Praca – obok modlitwy eremici najwięcej czasu poświęcali pracy. W regułach dla eremitów jest uwaga, że mnich, który zaniedbywałby pracę, usprawiedliwiając się, że chce się więcej modlić, powinien być ukarany⁴¹. Prace, które wykonywali mnisi, były najczęściej proste i pozwalały na to, aby w czasie ich wykonywania mnich mógł rozmyślać i modlić się krótkimi formułami modlitewnymi. Praca i modlitwa miały splecać się w życiu mnicha tak, aby nieustannie oddawał w swym duchu cześć Bogu.

We wskazaniach dla mnichów jest zaznaczone, że narzędziami w pracy mnich powinien posługiwać się z szacunkiem i miłością, nie ze względu na nie same, ale ze względu na ich przynależność do Boga⁴². Dlatego

³⁷ W apoftegmatach można znaleźć wiele przykładów mówiących o pragnieniu mnichów, aby modlić się nieustannie. Ojciec Izydor daje takie świadectwo: „Kiedy byłem młody, siedząc w swojej celi, nie miałem wyznaczonego czasu na modlitwy, i dzień i noc były mi czasem modlitwy” – *Apoftegmaty...*, z. 1, s. 167. Zaś błogosławiony Hyperchios napisał: „Jest bowiem rzeczą piękną w każdej chwili życia chwalić Boga modlitwą”. – *Apoftegmaty...*, z. 2, s. 11.

³⁸ Por. T. Merton, *Pokój monastyczny*, w: *Szukanie Boga*, Kraków 1988, s. 264.

³⁹ *Tamże*.

⁴⁰ „Autentyczne życie modlitwy pochłania całego człowieka bez reszty, opanowując nie tylko jego inteligencję i wolę, ale także uczucia, zmysły, władze cielesne, wszystko, co ma i czym jest. Nikt nie może żyć życiem modlitwy, jeśli wykluczy z niej cokolwiek, co jest dobre i zdrowe w nim samym”. – *Tamże*, s. 265.

⁴¹ Por. *Pierwsza Księga Starców. Gerontikon...*, s. 17.

⁴² „Zwykłe narzędzia, którymi uprawia się rolę, nawet zwyczajne kuchenne rondle i garnki, nawet miotła, którą zamiatą się klasztor, powinny być traktowane z takim szacunkiem, jak gdyby były naczyniami świętymi”. – T. Merton, *Życie w milczeniu...*, s. 37.

nie należy się do nich przywiązywać, a tym bardziej traktować ich jako swoją własność, bo wówczas rodzi się pragnienie, aby służyły człowiekowi. Natomiast wszystko, co Bóg stworzył, powinno służyć Stwórcy i oddawać Mu chwałę. We wskazaniach dla mnichów znajdujemy proste, ale pełne głębi, mądrości i piękna uwagi, aby wsłuchiwali się uważnie w to, co te proste przedmioty mogą im powiedzieć. A one udziela im lekcji duchowej, że używając ich zgodnie z wolą Boga mnich wykonuje pracę, która wskazuje drogę do Niego. Dlatego najprostsza praca mnicha zawsze jest twórcza, bo korzeniami sięga głębi pokładów duchowych, a nie tylko zdolności wynikających z ludzkiego umysłu.

Sz szczególnie w czasach współczesnych, w których tak mało patrzy się na pracę jako twórczość ubogacającą człowieka, gdzie prawie nie zwraca się uwagi na to, że każda praca powinna być wykonywana zgodnie z wolą Boga, należy przypominać zalecenia eremickie w tym zakresie.

Należy też zwrócić uwagę na to, że zalecenia odnoszące się do pracy mnichów, choć są bardzo wzniosłe, to jednocześnie są bardzo praktyczne i konkretne. Mnich powinien wykonywać pracę użyteczną, dlatego powinien pracować mądrze, kierując swój wysiłek ku temu, co jest potrzebne do jego życia i rozwoju. Ojcowie pustyni zdawali sobie sprawę z tego, że siłę i zdolność do pracy daje człowiekowi Bóg, dlatego jednych powołuje, aby pracowali w polu, innych, aby pracowali w drewnie, a jeszcze innych, aby pisali książki. W charyzmacie eremickim każdy rodzaj pracy, o ile prowadził mnicha do coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem, był jednakowo ceniony. Jeżeli zaś jakaś praca wydawała mu się uciążliwa i poniżająca, to pokazywano, że samozaparcie, którego wymaga, staje się najlepszą okazją do pokuty. Zwracano jednak uwagę na to, że pokutny wymiar nie oznacza doskonałości pracy, dlatego mnich ma dążyć do tego, aby jego praca była czymś więcej niż czynieniem pokuty.

4. Asceza – ponieważ realizacja woli Bożej nigdy nie przychodzi łatwo, ale wola Pana jest święta i każdy eremita był przekonany, że powinno się ją zrealizować, aby przezwyciężyć w sobie wszystko to, co przeszkadza w pełnym zjednoczeniu się z Bogiem i pełnieniu Jego woli, każdy pustynnik podejmował radykalną ascezę. Dlatego również asceza w życiu eremity, nie była praktykowana dla niej samej, ale pełniła rolę służebną – miała pomóc w dojrzywaniu do świętości.

Jedną z często spotykanych form ascezy wśród mnichów był post połączony z modlitwą. Można dostrzec w tej praktyce wcielenie w życie słów Jezusa, że niektóre pokusy szatańskie najlepiej pokonywać postem i modlitwą (por. Mt 17, 21). A ponieważ ojcowie pustyni często byli na

nie narażeni, nic więc dziwnego, że z taką gorliwością i wytrwałością pościli. U eremitów spotykamy praktyki umiarkowanego postu, ale również przykłady kilkudniowej wstrzemięźliwości od jedzenia. Zalecane było, aby praktykować posty w ukryciu, a nie na pokaz. Był jeden wyjątek od zasady prowadzenia życia w duchu postu i wyrzeczenia, miało to miejsce wtedy, kiedy bracia odwiedzali się wzajemnie, wówczas przerywali post w imię miłości bliźniego. Bo we wszystkich wskazaniach dla pustelników jest podkreślane, że miłość do Boga i do bliźnich zawsze powinna być najważniejszą zasadą ich postępowania.

Mnisi zdawali sobie sprawę z tego, że sama asceza nie prowadzi bezpośrednio do zjednoczenia z Bogiem⁴³. Różne praktyki ascetyczne są o tyle wskazane, o ile pomagają mnichowi w duchowym rozwoju. Asceza podejmowana z egoistycznych pobudek służy jedynie zaspokajaniu własnych namiętności i zamiast otwierać czyni serce mnicha zamkniętym na działanie Boga. Dlatego zalecano, aby mnisza asceza opierała się na posłuszeństwie i pokorze. Pokora miała pomagać w oderwaniu się od siebie, a więc, zwróceniu się ku Bogu. Człowiek pokorny podejmujący wysiłek, aby stać w prawdzie, coraz bardziej realnie patrzy na siebie. Może stawać się zdolny do burzenia różnych iluzorycznych projektów. Jest to bardzo bolesny proces oczyszczania, który wymaga samozaparcia i wytrwałości. Wierne trwanie na drodze oczyszczania prowadzi mnicha do uświadomienia sobie, że powinien odejść od realizowania podszeptów swego „ja”, a przejść do realizacji woli Bożej, która jest mu przekazywana przez przełożonych. W pełnieniu woli Bożej, wyrażonej w poleceniach przełożonych, w postawie mnicha powinna się odzwierciedlać postawa Jezusa wobec Ojca (por. J 8, 29).

Taka postawa nie zabezpieczała mnicha przed popełnieniem grzechu. Zdrowy realizm duchowości eremickiej podkreśla, że uznanie własnej słabości, dostrzeżenie tego, że człowiek na ziemi nie osiągnie moralnej doskonałości, może zrodzić w człowieku radość otwierającą miejsce dla Boga⁴⁴. Niewątpliwie odkrywanie swoich słabości pogłębia pokorę w człowieku, którego Bóg prowadzi do oczyszczenia duchowego. Jan Kasjan był zdania, że całe życie mnisze powinno prowadzić do wewnętrznej czystości. „To dla czystości serca musimy czynić wszystko,

⁴³ Por. *tamże*, s. 17.

⁴⁴ W tych wskazaniach często znajdujemy odwoływanie się do nauki św. Pawła, szczególnie do jego słów, że ilekroć sam niedomaga, tylekroć jest mocny w Chrystusie (por. 2 Kor 12, 9-10).

szukać wszystkiego, czego szukamy. To dla czystości serca szukamy samotności, pościmy, czuwamy, pracujemy, nędznie się ubieramy, czytamy i czynimy wiele innych rzeczy. Mamy nadzieję, że dzięki tym praktykom zachowamy nasze serca nietknięte pośród wszystkich sztormów namiętności i że po tych stopniach będziemy kroczyć do doskonałej miłości⁴⁵. T. Merton zaznacza, że przez „czystość serca” J. Kasjan rozumie nie stan psychiczny człowieka, ale zdolność realizowania nowych wartości, z których miłość jest największa⁴⁶. Z chwilą kiedy mnich zaczyna realizować miłość, na nowo rodzi się do życia, odzyskuje w sobie obraz Boga i pełną wolność duchową.

Owoce duchowe płynące z realizacji charyzmatu eremickiego

Czas, w którym żyli mnisi egipscy, wydaje się bardzo odległy, jednak treści zawarte w apoftegmatkach, opisujące świadectwo ich życia, pozostają wciąż aktualne. Kontakt mnicha z Bogiem powinien rodzić konkretne owoce widoczne w jego osobowości i postawie. Bardzo często w apoftegmatkach jest podkreślane, że mnich powinien odznaczać się w życiu prostotą⁴⁷. Modlitwa zaś powinna go prowadzić do łagodności i opanowania oraz do tego, aby nauczył się realizować wolę Bożą na co dzień⁴⁸. W realizacji woli Bożej każdy mnich starał się naśladować Chrystusa, zgodnie z Jego słowami: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Można się domyślać, że ten radykalizm sprawia, iż wielu ludzi dzisiaj, gdy świat znajduje się w stanie anemii duchowej i moralnej, stara się iść drogą wytyczoną przez eremitów. Jest to droga świętości ukazana przez Jezusa w Kazaniu na Górze, którą eremici starali się realizować w stopniu heroicznym, aż do miłości nieprzyjaciół (por. Mt 5, 44-45).⁴⁹

Wskazania ojców pustyni odnoszące się do świętości można uznać za aktualne na wszystkie czasy. Najpierw zalecano, aby mnich starał się stawać wobec Boga w postawie pokornej – był szczery i uznał swo-

⁴⁵ Cyt. za T. Merton, *Życie w milczeniu...*, s. 23; por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Merton*, Warszawa 1996, s. 296.

⁴⁶ Por. *tamże*, s. 24-25.

⁴⁷ *Apoftegmaty...*, z. 1, s. 194.

⁴⁸ „Nie pragnij, aby twoje sprawy tak się potoczyły, jak tobie wydaje się dobrze, ale tak, jak się podoba Bogu, a wtedy będziesz spokojny i wdzięczny na modlitwie”. – *tamże*, s. 214.

⁴⁹ *Tamże*, s. 140.

ją niewystarczalność oraz grzeszność. Trudno doszukiwać się w apoftegmatkach definicji pokory, ale można w nich znaleźć bogatą treść tej cnoty. Jeden z ojców pustyni na pytanie, czym jest pokora, odpowiedział: „Jeśli ktoś błogosławi temu, kto czyni mu zło, to posiada doskonałą pokorę”⁵⁰. W tej odpowiedzi podkreślona jest miłość nieprzyjaciół. Z nauki ojców pustyni widać, że pokora najbardziej sprawdza się w posłuszeństwie mnicha. Św. Antoni Wielki zalecał mnichom, aby nie uważali, że są świętymi, ale we wszystkim zdali się na wolę przełożonych⁵¹. Często w wypowiedziach ojców pustyni jest podkreślane, że człowiek pokorny umie uznać siebie za mniejszego od innych, unika rozgłosu i chwalenia przez innych. Zalecenie, aby unikać chwalenia przez innych, miało zabezpieczyć mnicha przed pychą niszczącą dobra duchowe.

Ojcowie pustyni doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że człowiek nie osiągnie świętości bez pomocy Boga. Często podkreślali, że najlepszą nauczycielką na drodze do Boga jest bojaźń Boża, którą nazywali nauczycielką wszystkich cnót.⁵² W duchowości eremickiej bojaźń Boża jest rozumiana jako troska o zbawienie duszy oraz jako lęk przed sądem Bożym. Takie rozumienie bojaźni Bożej wskazuje na realizm życiowy pustelników i głęboką znajomość Ewangelii. Bowiem teologia duchowości mówi, że u podstaw rozwoju życia duchowego trzeba też widzieć cnotę sprawiedliwości. Jest niemożliwe realizowanie miłości, która jest istotą świętości, bez uprzedniego zachowywania sprawiedliwości. W tekstach biblijnych znajdujemy też myśl, że troskę o własne zbawienie należy stawiać na pierwszym miejscu, przed wszystkimi innymi troskami (por. Mt 6, 33; 16, 26; Łk 12, 31). Blizsze zapoznanie się z nauką ojców pustyni pozwala wyprowadzić wniosek, że łączyli oni ze sobą oba wyżej przytoczone określenia bojaźni Bożej. Bowiem właściwie pojęty lęk przed sądem Bożym skłaniał mnichów do wysiłku o zbawienie wieczne.

W realizowaniu świętości życia w charyzmacie eremickim bardzo dużą uwagę przywiązywano do milczenia, które najpierw pozwala wsłuchiwać się w głos Boga, a następnie zabezpiecza przed grzechami języka i wprowadza pokój wewnętrzny⁵³. Wydaje się, że ojcowie

⁵⁰ *Tamże*, s. 157.

⁵¹ *Tamże*, s. 89.

⁵² *Tamże*, s. 172.

⁵³ „Jeśli jesteś małomówny, znajdziesz pokój, gdziekolwiek byś mieszkał”. – *tamże*, s. 235.

pustyni przypisywali cnotcie milczenia wielkie znaczenie w zjednoczeniu z Bogiem. Mnich, który umiał milczeć, wzrastał w dyspozycji do tego, aby Bóg wypełnił całe jego wnętrze⁵⁴. Milczenie miało też pomagać mnichowi uwalniać się od grzechów języka, a tym samym wzrastać w czystości myśli i mowy. Apoftegmaty również zwracają uwagę na to, że milczenie pomaga mnichowi w walce z Szatanem⁵⁵. Mnisi byli przekonani, że Szatan ciągle, na różne sposoby, chce ich odwieść od drogi zbawienia.

Z milczeniem ściśle łączono czujność wewnętrzną, która miała zabezpieczać mnicha przed osłabieniem duchowej łączności z Bogiem. Ciekawe, że psychologia współczesna uważa, iż czujność i wrażliwość w dużej mierze decydują o rozwoju więzi interpersonalnych, które z kolei mają zasadniczy wpływ na postawę uczenia się od innych. W apoftegmatach spotykamy się ze stwierdzeniem, że mnich nie tylko powinien czuwać nad swoimi myślami, całym sobą, kiedy przebywa w odosobnieniu, ale wówczas gdy jest pośród innych⁵⁶.

Każdy człowiek uznaje i próbuje wprowadzić w życie jakieś wartości, które mają duży wpływ na styl życia czy to osoby, czy grup społecznych. Wartości przypisywane danym osobom, wydarzeniom czy wysiłkom w rzeczywistości mogą się z nimi nie łączyć. Liczne mass media każdego dnia dostarczają tyle wiadomości, sądów i opinii wartościujących, że niektórych ludzi nie skłania to do głębszej refleksji nad nimi. Nadmiar i chaos wrażeń poznawczych w spotkaniu z wielością propozycji massmedialnych, ogólnie biorąc, nie sprzyja poznaniu prawdy i zdobyciu mądrości, którą posiadali ojcowie pustyni. Oni to patrzyli na otaczający świat realnie i prawdziwie, znali ludzkie braki, których nie akceptowali, ale nie potępiali człowieka. Byli dobrymi psychologami, wiedzieli, co kryje się w sercu ludzkim, znali ludzkie radości, ale i cierpienia. Na wzór Jezusa, ilekroć odkrywali komuś prawdę o nim, a na ogół była ona trudna do przyjęcia, zawsze czynili to z miłością i pomagali wyjść z trudności. Ojców pustyni cechowało praktyczne nastawienie, uczyli mądrości życia. Wskazywali na właściwe źródła mądrości: na Boga i Jego Prawo oraz obserwację życia. Dlatego nie należy się dziwić, że tak wielu ludzi do nich przychodziło, szczególnie wtedy, gdy doświadczali jakichś trudności czy kryzysów.

⁵⁴ Por. M. Starowieyski, *Świętość w życiu...*, s. 376.

⁵⁵ *Apoftegmaty...*, z. 1, s. 130.

⁵⁶ *Tamże*, s. 241.

W świecie współczesnym coraz częściej mówi się o kryzysie człowieka, nieskończonej liczbie zagrożeń, zagubieniu, nerwowości itd⁵⁷. Wydaje się, że m.in. lekarstwo na uzdrowienie z tych dolegliwości można znaleźć w realizacji charyzmatu eremickiego: modlitwie, pokucie, umartwieniu, wyciszeniu – ofiarowanych Bogu w duchu miłości, zadośćuczynienia i odnowy. Wszystkie te sytuacje wskazują na potrzebę właściwie realizowanego charyzmatu eremickiego dziś.

ks. Ireneusz WERBIŃSKI

⁵⁷ T. Merton był przekonany, że ludzkość obecnie stoi wobec największego kryzysu w swej historii istnienia. Drogę do przezwyciężenia wszystkich kryzysów wskazują ci ludzie, którzy instynktownie zwracają się ku tym wartościom, które proponuje Chrystus – jedyna Prawda; por. T. Merton, *Wspinaczka ku prawdzie*, w: *Szukanie Boga*, s. 90-97.